



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
 4-a półrocznych (i samiejscowych):
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie — 3.—
 Kwartalnie — 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Czarnocenna Alja 11 № 28, telefona № 60, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Recepty bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie i okolicy przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k. na IV-ej 30 k.
 Reklamy i Notogłosy za wiersz 20 k. Na 2-tych i 3-tych wiersz 5 k. kop.
 Ogłoszenia drobne od 8 k. kop. za wiersz

Reprezentantem
 „GONIECA Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Goniec Częstochowski” na **ZAWIERCIE**
 objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasinski**.

LOKOMOBILĘ
 parową o 4-ech koni normalnych mało używaną sprzedaje na miejscu gotową do ruchu, lub do zabrania, lokal obszernej, Częstochowa ulica Dojazd № 13, Ickowicz. 310—2—1

DENTYSTA
Adolf Gelbard
 MIESZKA OBECNIE
 vis-a-vis stacji Dr. Z. W. W. w domu Markowicza 287 № 9. 6—6

WIGRENĘ i wszelkie bóle głowy usuwa zupełnie nieszkodliwy środek
„CAPTOLIN”
 przygotowany według recepty
D-ra A. Złotnickiego
 Skład główny w aptece
Ię. KOZŁOWSKIEGO
 ul. Nowo-Wielka № 17, róg Hożej w Warszawie.
 Cena pudełka 1 rub. 20 kop., 1/2 pudełka 75 k.
 Na żądanie wysła się pocztą za zaliczeniem.

S. Wajntraub
 Adwokat przysięgły
 przenosi kancelarię do domu p. J. Bessera II alja 298 № 32, II-gie piętro, od frontu. 3—1

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebiania.
 I Alja № 10, dom p. Ra, cherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 16 Maja.
Imiona chrześcijańskie: dziś Jana Nepomucena Kapł. M. jutro Paschalis W.
Imiona słowiańskie: dziś Wierchysława jutro Sławomira.
Wschód słońca godz. 4 m. 8. **zachód** godz. 7 m. 46.
Przybyło dnia: 8 godzin 4 minut.
Wiadomości historyczne: 1230. Trzęsienie ziemi w Kijowie. — 1561. Zgon hetmana Jana Tarnowskiego. — 1765. Otwarcie ogrodu Krasiebskich na użytek publiczny.

Liga kupujących w Wilnie.

Pani E. Węslawska podała do „Polskiego Łanu” ciekawe informacje o Lidze kupujących, która niedawno powstała w Wilnie.

Oto uwagi pani Węslawskiej o działalności i obowiązkach członków Ligi oraz o jej zorganizowaniu: Każdy członek Ligi, jak to się dzieje za granicą, musi osobiście sprawdzać w jakich warunkach pracują wszyscy ci, którzy mu swą pracę dają. Rezultatem tego jest to, że wszystkie magazyny, pracownie, fabryki, zakłady wszelkiego rodzaju, nie zwracają uwagi na niezbędne potrzeby pracujących, są bojkotowane, a zaś reklamowane w pismach te, w których pracownicy mają doskonałe warunki moralno — ekonomiczne. Za granicą magazyny, pracownie i rozmaitego rodzaju dostawcy, poleceni przez Ligę, spisani są na tak zwanej „Białej karcie”, publikowanej w pismach, rozsyłanej wszystkim członkom Ligi, którzy są obowiązani czynić zakupy tylko w tych, polecanych pracowniach, magazynach itd.

Dziś, u nas to jest możliwe: warunki życia naszego są mało kulturalne; zle są urządzenia domów, magazynów, zakładów; niehygieniczne i wprost nieludzkie nieraz warunki, w jakich pozostaje klasa zarobkująca, lecz to zle zależne jest nie od poszczególnych pracodawców, ale od ogólnego wadliwego sposobu życia naszego, na zmianę którego lata czekać trzeba.

Wogóle jednak, idea Ligi doskonale da się u nas zastosować, i będzie miała niezmiernie doniosłe znaczenie, gdy się ją oprze na obowiązku popierania własnego przemysłu i handlu.

Łącząc więc ideową pomoc, dla klas pracujących, z praktycznym zastosowaniem idei obywatelskich obowiązków, mój program Ligi w takich punktach zamknęłam:

- 1) Członek Ligi nie ma prawa czynić zamówień, bez uprzedniego zbadania, czy jego żądanie nie narusza pracującego na przedłużenie godzin pracy, lub pracowanie w dni świąteczne. Przed wielkimi świętami, jak Boże Narodzenie, Nowy Rok itd., powinien zakupy czynić wcześniej, aby nie doprowadzać do nerwowego wyczerpania przejąłonych pracą subiektów i sklepowe.
 - 2) Musi unikać obstalunków w ostatniej chwili zapotrzebowania, z wyjątkiem, rozumie się, nagłych, nieoczekiwanych wypadków.
 - 3) Nie zgadzać się na odnośnienie roboty, czy zakupów późnym wieczorem, lub w niedzielę, gdyż to zawsze się dzieje z krzywdą odpoczynku pracującego.
 - 4) Musi płacić rachunki natychmiast.
 - 5) Dla poparcia naszego handlu i przemysłu, co jest obowiązkiem każdego obywatela kraju, każdy członek Ligi obowiązany jest, że, o ile możności, naszych rzemieślników używać będzie i zakupy również u naszych pracownikó w i pracowni czynić będzie.
- Pragnę do Ligi tej wciągnąć wszystkie warstwy społeczeństwa, dla tego też nazaczyłam minimalną składkę roczną (30 kop.) wpisowego, na rzecz Domu krajowego — Doma zbytu, który nam jest niezbędnie potrzebny.
- Dla ułatwienia publiczności zobowiązań, wypływających z 5-go punktu, stwarzamy Biuro adresowe naszych pracownikó w i pracowników z wszystkich dziedzin przemysłu, handlu i rzemiosł. Otwiera się więc tu pole nie dla filantropji, lecz dla podawania racjonalnej pomo-

cy społecznej ludziom, którzy chcą pracować jawnymu nie pragną, a przytem ować ją nieraz byli zmuszeni. Nie mamy P. anjędzy na otwarczenie Domu zbytu, a publico ści zjawiającej się po adresy naszych rzemieślników i pracowników, musimy pokazać pracę ich i ceny rozmaitych wyrobów; nie widząc bowiem takowych, niejedną wróciłoby na w zgodną drogą kupowania u handlarzy aby więc zle emuzarząd postawiliśmy szafy z okazami w Biurze adresowem, z cenami, naznaczonemi przez kompetentne osoby, przyjmujące te okazy.

Oprócz adresów pracowni, potrzebujących poparcia ze strony społeczeństwa, będzie złożoną w biurze i księga adresowa wszystkich chrześcijańskich firm w Wilnie; będzie ona ciekawym dokumentem, świadczącym o słabym rozwoju naszego przemysłu i handlu.

Związana u nas Liga nie ma jeszcze wielkiego rozgłosu, gdyż najtrudniejsze są początki w społeczeństwie, pograżonem w długoletniej apatii.

Za pośrednictwem prasy dowiedziano się o naszej Lidze w Szwajcarii i przewodnicząca Rady szwajcarskiej „Ligue Sociale d'Acheteurs” serdecznymi słowy powitała powstanie nowej Ligi na Litwie i zaproponowała zawiązanie stowotków z Ligą szwajcarską. Skwapliwie skorzystalam z propozycji; wymiana korespondencji będzie dla nas bodźcem w ciężkiej i zmudnej pracy.

Z pism i gazet.

Bolesław Prus w ostatniej „Kronice” pisze o „25-letniej działalności Tow. kolonii letnich w Warszawie” (Tygodnik Ilustrowany № 19).

Czytamy tam między innymi:
 Celem Kolonii letnich jest — wywozić na wieś, ba kilka tygodni, dzieci ubogie i słabowite. Rezultatem wyjazdu jest szybki przyrost sił i ciała, zwiększenie na dłuższy czas ogólnej odporności organizmu, wreszcie — niewątpliwie rozwinięcie umysłowe i moralne duszy dziecka. W ciągu czterotygodniowego pobytu na wsi dziecko zyskuje 3 do 5 funtów wagi, co jest niezwykłym przyrostem, który jeszcze utrzymuje się przez kilka miesięcy. A dalej, to same dzieci, które przy pierwszym badaniu lekarskiem są brudne i mają robactwo we włosach, po powrocie z kolonii myją się starannie używają szcotecek do zębów i upominają się też o otwieranie łufików, czego zazwyczaj unika się w mieszkaniach biednych rodzin... Zapoznają się też ze zwierzętami, roślinami, pracami wielkimi i rozmaitemi zjawiskami natury te nieszczęśliwe dzieci miejskie, z których wiele nie wie: skąd bierze się mąka? jak wygląda sarna? albo jak zachodzi słońce?...

Pamiętam historję żydka, który, słysząc nad sączawką Saskiego ogrodu dukanie żab, zapytał: czy to kukawka?

Inicjatorom, w należącej Kolonii letnich jest ks. Walter Bion, szwajcar. Tym, który ideę Bion'a przenosił do naszego kraju i tu ją zaszczepił, jest dr. Stanisław Markiewicz. On w roku 1879 w cdczyce: „O szkole i zdrowiu” zwrócił uwagę na ważność kolonii letnich; on w kwietniu 1882 roku zorganizował pierwszy komitet i wysłał na wieś pierwszą partję w ilości 54 dzieci. On przez 25 lat był prezesem i duszą instytucji, która ogółem wysłała około 40.000 dziec. I rzec cały ten czas towarzyszyła mu w pracach doktorowa Jadwiga Pawińska.

NAJWYTWORNIJSZE UBRANIA
 NA ZAMÓWIENIA,
 najświeższe, najmłodniejsze materiały krajowe, angielskie i francuskie.

Jedyny skład gotowych ubrań własnego wyrobu
Związek kat. Krawców w Krakowie,
 ul. Florjańska № 7, tuż obok Ryńku.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budwach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym. Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniański Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alja III dom wstawn. 248

Na posiedzeniu jubileuszowym, podczas którego dr. Markiewicz otrzymał dobrze zasłużony adres i tytuł członka honorowego, p. Józefa Szubeko przeczytała barwny obrazek, który nazwać można: „Zosia na letniej kolonii”. Otóż owa Zosia, zapytana przy pierwszym badaniu lekarzem:

— Więc w tej suterenie mieszka tylko was sześcioro, z mamą i już nikt więcej?...

— Nikt więcej — odpowiedziała — tylko jeszcze babcia, dwie panie i jeden kawaler...

Pyszny rys stosunków mieszkaniowych! Zosia w czasie pobytu na kolonii dwa razy płakała. Pierwszy raz dlatego, że... nie mogła jeść tyle, ile jej dawano... Dzieci jedzą tu po pięć razy na dzień — pisała do matki — a ja nie mogę... Rzecz prosta: nie mogła z początku jeść, gdyż była zagłodzona...

Drugi raz płakała... Ale to bardziej skomplikowana historia. Na trzy dni przed powrotem ze wsi do Warszawy, w nocy, dozorcyjni usłyszeli szlochanie dziecka... To Zosia klęczy na łóżku, trzyma w ręku medalik, modli się i płacze...

— Co tobie, Zosiu?... — pyta dozorczyni.

— Ja proszę Matki Boskiej, abym się z tych trzech dni zrobiło się jeszcze trzy tygodnie... Czy, proszę pani, w żaden sposób nie można tu zostać dłużej?... — pyta zrozpaczone dziecko.

— Nie można, Zosiu, nie można w tym roku, bo inne dzieci czekają... Ale za to na przyszły rok powrócisz tutaj...

Dziecko uspokoiło się.

Zabawa dziecięca. W Ostrowach (st. kol. Herbuckiej) w Zielone Świątki urządziła zabawę dziecięcą znany u nas dobrze z wielokrotnego pobytu art. dram. p. Edward Köhler. Program zabawy nadzwyczaj urozmaity: muzyka, letterje, bałony, gry, humorystyka, gonitwy itd. niewątpliwie sciałnie tłumy rodziców z dżiwą, żądrych świeżo go powiatu i rozrywki.

Pożary. W dniu 8 bm. powstał pożar we wsi Złoczowice, gm. Opatów, i strawił dom mieszkalny, drewniany i murowaną obórę drewnianą, asek. na 250 rb., a należące do właścianina Adama Lisaka.

— W dniu 11 bm. we wsi Ostrowy, gm. Miedzno, spalili się dom drewniany mieszkalny, kryty słomą, nie asekurowany, wartości 300 rb. i murowana piwnica, wartości 50 rubli należące do Tomasza Czecha.

— W dniu 11 bm. we wsi Długi Kąt, gm. Węglowice, pożar strawił dom mieszkalny murowany, kryty słomą, asekurowany na 270 rb. murowaną obórę, asek. na 150 rb. murowaną przybudówkę, krytą słomą, asek. na 40 rb., stodołę drewnianą, krytą słomą, wartości 150 rb., należące do Adama Szymczyka, podejrzanego o podpalenie.

— W dniu 10 bm. we wsi Cise, gminy Węglowice, spalili się dom mieszkalny; kryty słomą, asek. na 100 rb., należący do Ludwika Wilka.

— W dniu 11 bm. na folwarku Zarębice, gm. Przyrów, należącym do obywatela Stanisława Stajewskiego spaliła się murowana stajnia, kryta gontem, asek. na 570 rb.

Okrucieństwo. Onegdaj, o godz. 6 wieczorem, powodem wielkiego wzburzenia w mieście było następujące zajście: Do niejakiego Zuawnika, właściciela sklepu przy ulicy Stradomskiej № 11 przybyła biedna kobieta z prośbą o jałmużnę. Z rzucił się na kobietę z nąhką w ręku, którą przeciął jej płeć i zranił ciężko w głowę. Wzburzeni mieszkańcy okoliczni chcieli na miejscu dokonać sąsiedu nad człowiekiem, co tak zwierzęco postąpił nad bezbronną kobietą; ten zaś pochwylił podobno za rewolwer i chciał strzelać do ludzi. Na to przybyła policja z pomocnikiem komisarza i jego rewiru na czele i po pewnym opozycji z ujęła i odstawiła do aresztu policyjnego wraz z jego żoną, która ukryła rewolwer, ten jednak wykryty został przez pomocnika komisarza. Ofiarę zwierzęcego napadu, całą pokrwawioną odesłano do miejscowego szpitala. Wczoraj uwolniono żonę Zuawnika, jego zaś zatrzymano. Do aresztu przeprowadzają go, tarzając policję, kilkaset ludzi, którzy ziorzęczyli ob ję aresztowanym!

Spłoszeni złodzieje. Wczoraj o godz. 3-jej nad ranem mieszkańcy alei zaalarmowani zostali odgłosem trąbek sygnalizujących pożar. Jak się okazało, był to alarm fałszywy, przyczyna którego była następująca: Do mieszkańca p. Dębskiej, w III alei, dostali się złodzieje za pomocą przystawienia do otwartego okna na drugim piętrze drabiny, którą wzięli z podwórza gimnazjalnego. Służąca wszczęła alarm, chcąc jednak nadać mu więcej wagi, poczęła wlewać pali się! To było powodem sygnalizowania na pożar, co spłoszyło złodziei. Zawiadomiona policja przybyła na miejsce z pomocnikiem komisarza i rewiru, który idąc po śladach znalazł w trzecim ogrodzie pakunek, w którym znajdowały się skradzione: pościel, ubranie i srebrna cukiernica. Brak tylko dubeltówki i rewolweru, z czym złodzieje zbiegli. W celu wykrycia złodziei wszczęto śledztwo.

Banda złodziejska. W ulicy Wieluńskiej, ku kościółowi św. Rocha, a w Częstochowie, grasuje banda złodziejska, składająca się z 6 dziewczyn, ziego prowadzenia się, 4 małych dzieci i ich dwóch matek. Operacja okradzenia odbywa się w ten sposób, że starsze z sążki, upatrzywszy ofiarę, idącą do kościoła, udają się za nią, wysyłając naprzód dzieci które zatopionej w modlitwie osobie wyciągają pieniądze z kieszeni i szybko je wręczają kłęzącej obok matce lub „takiej” dziewczynie — złodziejce. O peruje ta banda obecnie na Jasnej Górze i najczęściej popełnia kradzież w kaplicy Matki Boskiej, szczególnie ofiarą bandy złodziejskiej padają panny. Wobec coraz bardziej zwiększającego się ruchu pątniczego ostrzegamy przed tą bandą.

Zawiercie.

Wydanie. Adw. przys. Mikulińskiemu z Zawiercia autorowi artykułu „O gminie polskiej” rozkazuje wyjechać za granicę na czas stanu wojennego.

Tow. Zawiercie. W Zbiorze praw i rozporządzeń ogłoszono rezolucję Rady ministrów, dotyczącą zmian w ustawie Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie”.

Powrót dzieci. Pisza z Łodzi: We wtorek powróciło z Zawiercia, po kilkutygodniowym pobycie, kilkadziesiąt dzieci robotników łódzkich. Dzieci wyglądają bardzo dobrze i są zadowolone ze swych opiekunów. „Obeńcze wszystkie już dzieci powróciły do Łodzi”.

Echa jądzięcia. Wobec rozmaitych pogłosków, jakie krąży o pamiętnem zajściu w fabryce „Tow. akc. „Zawiercie”, postaraliśmy się specjalnie o dokładne wyjaśnienie tej sprawy. Otóż według otrzymanego sprawozdania simtana owa bratobójcza walka miała przebieg następujący:

— W fabryce akc. „Towarzystwa „Zawiercie” d. 3 b. m. o godz. 1-szej w nocy rozpoczęły się spory pomiędzy robotnikami partyjnymi. Większość chciała, aby zaswikądować na cały dzień 3-go maja, mniejszość opierała się temu, powołując się na to, że nie świętowało 1-go maja.

Grupa robotników, należąca do Narodowej Demokracji, bardzo energicznie agitowała, aby o godz. 4-jej wstrzymać ruch, w tym też celu wygarnęła węgle z pod kotłów i wygasła ogień.

O godz. 4-jej wszystko było zrobione, aby fabryka nie mogła być czynna pozostało tylko odcięcie gwizdanki. Kiedy się po to udali, zastąpiła im drogę grupa socjalistów.

Obie grupy uzbrojona były w rewolwery.

Na chwilę tę nadbiegł jeden ze zbyt krowkich jegomościów, który cieszy się posłuchem u braci robotniczej ze stronnactwa N. D. Owo pan, nie zastanawiając się, co robi, krzyknął: „Bracia, do sseragu, strzelajcie!”

Jednocześnie z obu stron padło kilkadziesiąt strzałów, a ogółem wystrzelano około 300 kul.

Prawie wszyscy dawali strzałów dla wzajemnego się postrzażenia, ale znalazł się i tacy, którzy spalili się zbrodnią kaitowa, gdyż wynikiem tego bratobójstwa było, że po jednej stronie padło 6 rannych, z których jeden nazwiskiem Łukaszek umarł nazajutrz, 5 ciu zaś zostało rannych.

Podobno po stronie N. D. był około 80 robotników, po stronie zaś socjalistów 30.

Wbrew pogłoskom, nikogo z obcych w fabryce nie było, działali tylko robotnicy zawiercy, z których 11-u aresztowano.

Wina całego tego sromotnego zajścia spada bezwarunkowo na obie strony, gdyż w żadnym razie sporów nie powinny rozstrzygać na drodze walki bratobójczej.

Bedzin.

Uczta weselna. W tych dniach we wsi Łagisza, pod Bedzinem, robotnik z kopelni „Paryż”, Srdyński, wydał córkę za mąż.

W czasie, gdy cały orszak weselny znajdował się w kościele, do mieszkańca zakradli się złodzieje, dostali się do piwnicy, skąd zabrali antelek piwa, wódkę, mięsio, ciasta, a wogóle wszystkie zapasy przygotowane w ofielności na ucztę weselną i z temi zapasami udali się na łąkę, gdzie zaczęli się racy...

Łatwo moża sobie wyobrazić zawiadzone miny wrogodniwych, ale tyle panstw młodych, bo ci polii się mitoseją, ile gości weselnych, gdy się przekonałi, że inni weselnicy — skorzystali z nagromadzonych skarbow spożywczych.

Złodzieje znów tak się uraczyli, że przez kilka godzin zmuszeni byli wypoczywać po biesiadzie, wyciągnąwszy się na trawie.

Pod kołami pociągu. Wczoraj, o godz. 6 m. 32 po południu, na stacji Stary Będzin brakowy, Stodolkiwiecz, wsiadając do pociągu towarowego nr. 298, obsunął się i wpadł pod koła wagonu. Wypadek zakończył się bardzo nieszczęśliwie, gdyż koła obcięły brukowemu nogę.

Sosnowiec.

Koncerty włoscianskie. W sobotę d. 18 b. m. w teatrze Lstnim odbędzie się pierwszy koncert kapeli włoscianskiej pod dyr. Namirowskiego, składającej się z 54 osób.

Polewanie ulic. Obywatele nasi z utęsknieniem wyczekują tej chwili, kiedy nareszcie muncypalność nasza zajmie się sprawą polewania ulic. Dojść jest przecież jedna ulica, nie mówiąc już o drodze wodociągowej do Ślicza, aby mieć pełne usta, nos, uszy i płuca kurzu, co nietylko materialnie odbija się na mieszkańcach miasta, ale, co najwaźniejsze, jest źródłem

NOWINY.

Ogólne.

Ze szkolnictwa. Kurator warszawskiego okręgu naukowego wystąpił do władzy ministerjalnej w dwóch sprawach:

- 1) ustanowienia wakacji letnich dla uczniów początkowych szkół żydowskich, na równi ze szkołami chrześcijańskimi;
- 2) zwolnienia od lekcji uczniów tychże szkół w dni: świąteczne żydowskie.

Na powyższe przedstawienie kancelarja kuratora warszawskiego okręgu naukowego otrzymała odpowiedź, iż ze strony ministerjum oświaty nie zachodzi przeszkoda co do ustanowienia wakacji letnich w początkowych szkołach żydowskich.

Częstochowa.

Gdzie są ławki? Spacerujący w alei II-jej, a szczególnie matki z dziećmi, narażone są na ogromną niewygodę. Oto gdzieś podzieli się ławki, których i tak lat zeszylich nie była wystarczająca liczba, obecnie zaś w całej alei jest tylko kilka. Niektóre z ławek użyto do ochrony (?) banku Państwa i powiatu, jakkolwiek ławki te sprawione zostały przez obywateli miasta i do ich użytku miały służyć. Wczoraj jakaś matka, obarczona dzieckiem na ręku, musiała usiąść na podniesieniu rymszoka, gdyż jedyna ławka na przestrzeni 35 kroków była również zajęta przez odpozywającą nianki i dzieci. Gdzie się podziały ławki, z których większa część została podobno sprawiona przez obywatela Ł. ?

Reparacja bruków. W alei drugiej, począwszy od placu cerkiewnego rozpoczęto reparację bruku po stronie domów z numerami parzystymi. Ruch kołowy został wstrzymany. Może to jest zapowiedzią dalszych porządków w naszym mieście, o które dotąd naprzędno upominaliśmy się.

O okuliste. „Goniec poranny” zamiescił wczoraj notatkę następującą:

„Częstochowa choć jest fabrycznem miastem, mającem 75 tysięcy mieszkańców, a pracowników przybywa w ciągu roku przeszło 5 tysięcy tyle, ma tylko jednego doktora okuliste. Doktor ten tak jest przeciażony pracą, iż niektórzy z pacjentów muszą kilka dni czekać na przyjęcie. Oprócz tego całe Zagłębie Dąbrowskie zgłasza się do tego jednego okulisty o poradę. Żelazby więc jaki zdolny doktor okulista zechciał osiedlić się w Częstochowie, miałby być zapewniony”.

Przeciwko osiedleniu się drugiego lekarza okulisty w naszym mieście nie możemy nic powiedzieć, ale bynajmniej nie wypłynie to na zmniejszenie pracy obecnie praktykującego u nas doktora okulisty, gdyż, o ile nam wiadomo, przeciętne wyniki nie dlatego, że jest jeden, ale dlatego, że cieszy się wielkiem zainteresaniem, jako bardzo zdolny okulista.

HENRYK SCHWARZ
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 43. ROK ZAŁOŻENIA 1838.

Wolny jedwabie

na bluzki i suknie.

Cotona

Kosulny

Kosulny

Kosulny

Kosulny

Ruble pol. 2.54

Zamówienia na

Kosulny, Okrycia, Suknie

rozmaitych chorób płucnych i ocznych. A wszakże to tak mały koszt, a takie duże podatki płacimy.

Komisja złożona z prezenta miasta, radę miejskiego p. Reichera, budowniczego miejskiego p. Romianowskiego i z pp. Telakowskiego, Mejerholda, Mrokowskiego, Stednickiego, jako rzeczoznawców oglądała posiadłość p. Turskiego, na której stoją budki owocowe, naprzeciwko dworca kolei W.W., celem dokonania oceny danego placu i uzyskania w przyszłości u władzy wyższej prawa wywłaszczenia dla zakupna placu na własność miasta.

Napad na Konstantynowie. Onegdaj o godz. 9 wieczorem na Konstantynowie robotnik z fabryki Fitnera i Gampera 19-letni Konstanty Saczenko szedł wraz z ciejcem, matką i dzieckiem. Naprzeciwko domu Twardokosa przystąpił do niego nieznamy mężczyzna i dał dwa strzały. Jedna kula drasnęła go w głowę, lecz drugi strzał ugodził Saczenkę w twarz. Kula przeszła na wylot, wyszła koło ucha i trafiła drugiego robotnika z fabryki Fitnera i Gampera, 38-letniego Józefa Fireka, który właśnie przechodził obok Saczenki, dążąc na spotkanie żony, która miała wracać ze stacji kolejowej. Firek padł trupem na miejscu. Ojciec ranego Saczenki pogonił za napastnikiem, który jednak wpadł do jednej z bram pobliskiego domu i znikł bez śladu. Raniego Saczenkę odwieziono do szpitala, zwioki zaś Fireka przewieziono do domu.

Kradzież. W nocy d. 14 b. m. w Olsku niewykryci złodzieje, dostali się do mieszkania kupca p. Schweinberga i skradli rozmaite rzeczy wartości 150 rb.

Zróżnych stron.

— **Nawałnica z piorunami.** Wczoraj po upalnym i dusznym dniu, około godziny 2-ej nad ranem, przeszła ponad Warszawą szalona nawałnica z piorunami. Kilka piorunów padło w mieście. Burza przeciągnęła z południowego zachodu na północny wschód.

W Częstochowie wczoraj w godzinach południowych spadł tylko krótki deszcz, lecz upał przetrwał dzień cały.

— **S. p. Karol Jonscher.** Zmarły w Łodzi lekarz s. p. Karol Jonscher cieszył się wielką sympatją i uznaniem wśród szerokiej sier społeczeństwa, a zdobył je sobie, biorąc żywy udział w życiu społecznym, chętnie ofiarując swą niepowądzoną wiedzę i pracę na usługi społeczeństwa. Dla Łodzi śmierć dr. Karola Jonschera jest dotkliwą stratą.

W pewnych sferach społeczeństwa poruszono myśl uczczenia pamięci s. p. dr. Karola Jonschera.

Lekarze i personel szpitala Anny Marji, którego zmarły był inicjatorem i kuratorem, pragnąc uczcić pamięć jego, złożyli na ręce dr. Tochtermana rb. 75 dla zaprzęgnięcia w tymże szpitalu fundacji (sali lub pawilonu) imienia s. p. dr. Karola Jonschera.

— **S. p. Maciej ks. Radziwiłł.** W Konstancji zmarł przebywający tam od lat kilku na kuracji, s. p. Maciej książę Radziwiłł, właściciel dóbr Potonieczko, w gub. mińskiej, oraz dóbr Zegrze, w gub. łomżyńskiej.

— **Samobójstwo.** W Kaliszu w hotelu Europejskim, przybyły z Warszawy Dionizy Karkusiński (?), lat 48, popełnił samobójstwo, zadawszy sobie kilkanaście ran szczyrkiem. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Desperat pozostawił list, w którym zapisuje rb. 40,000 rodzinie i kościołowi oraz na cele dobroczynne.

— **Pisma warszawskie** donoszą, że z powodu wydania wyroków na Józefa Rode, Józefa Jaskóskiego i Feliksa Andrzejewskiego, rozrzucono edyzwę frakcji rewolucyjnej P. P. S. zapewnijając, że żaden z nich udziału w zarzuconych im czynach nie brali, natomiast o-edyzwa zapewnia, że zarzucone skazańcom czyny, wykonane zostały przez bojowców fr. rew. P. P. S.

— **Rocznica Księstwa Warszawskiego.** Czytamy w „Kurjerze lubelskim”...

„Ku uczczeniu setnej rocznicy Księstwa Warszawskiego w niedzielę wieczorem w sali Tow. Hygienicznego wobec z górą 400 osób odbył się obchód, urządony przez Koło Lubelskie Tow. „Swiatła”. Dr. Witold Chodźko wygłosił odczyt p. t. „Książę Józef Poniatowski i Księstwo Warszawskie”, w którym dał treścią opracowany zarys historii Księstwa. Odczyt był ilustrowany obrazami mignącymi, przedstawiającymi podobizny wszystkich wybitnych osób tego czasu i epizodów z czasów wojen. Dr. Józef Swinarski odczytałstęp z „Popiołów” Żeromskiego, tytuły się tyczące czasów”.

— **Wiec zebrałków.** „Dzien. Wil.” donosi, że w dniu 8 maja, w sędnym, z lasów pod Wilnem odbył się wiec zebrałków. Zebrało się ich około 200. Mowy wygłaszane były po pol-

sku i rosyjsku. Jeden z mówców żalił się, że zebrańcy są zupełnie niezorganizowani, że w niektórych miejscach zbiera się ich za dużo, co złości publiczność i jest ze stratą ubogich, którzy w tem miejscu przebywają stale. Inny mówca dowodził konieczności ubierania się przyzwyczaję, żeby wyglądać na ludzi potrzebujących wsparcia chwyliwio.

— **550 letni jubileusz czechu szwewskiego.** Piszą ze Lwowa d. 14 b. m. Na obchód jubileuszowy przyjechało wiele deputacji cechowych z kraju, a wzięły w nim udział także wszystkie korporacje lwowskie. Wczoraj rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Arcybiskup Bilczewski poświęcił nowy sztandar.

— **Mili wychowawcy.** Z Jelonegóry na Śląsku donoszą, że w Lähn aresztowano kierownika tamtejszego pedagogium, ponieważ dopuszczał się na swoich wychowancach zbrodni przeciwko moralności.

Ze świata.

— **Kongres socjalistów.** „Rjez” donosi z rzekomo najlepszego źródła, że powracający z londyńskiego kongresu socjalisci zostaną na granicy zatrzymani i ewentualnie aresztowani, gdyż wszyscy odjechali bez paszportów zagranicznych.

Rosyjscy socjaliści odbyli w sobotę pierwsze zgromadzenie w Islington. Z Włoch przybył Maksym Gorkij.

— **Demotracja posta.** Z powodu zakazu odbycia rosyjskiego socjal-demokratycznego zjazdu w Norwegii, poseł norweski, Nisson, jak pisze „Ruskoje Slowo”, zwrócił się do swego rządu z listem otwartym, w którym, powołując się na szereg zamachów rządu przeciwko wolności słowa i wolności stowarzyszeń, oświadcza, że zrzeka się medalu pamiątkowego z powodu zniesienia unji i zwraca go rządowi.

— **Straszny czyn.** W miejscowości Dürkheim oblał pewien kupiec żonę swoją i troje dzieci benzyną i podpalił. Żona umarła w strasznych męczarniach, dzieci są ciężko poparzone. Sprawcę aresztowano.

— **Wielki pożar.** W Uhercach Niezabitowskich (Galicja) sgorzało wczoraj przeszło 100 zagrod włościańskich. 400 zabudowań spalonych—około 500 ludzi bez dachu. Prezydium namiestnictwa wysygnowało 10,000 koron tytułem doraźnej pomocy.

Telegramy.

Petersburg, 14 TAP. Najwyżej zatwierdzono postanowienie rady ministrów o utworzeniu przy szkołach początkowych kuratorów, których obowiązkiem ma być dbałość o urządzenie szkół, o polepszenie położenia szkół i uczniów.

Petersburg, 15 TAP. We wsi Kaługinie raniony został kilkoma kulami urładnik — pisarz. Napastnik, miejscowy włościanin, został aresztowany.

Warszawa, 14 TAP. Na ogólnym zebraniu warszawskich literatów i dziennikarzy opracowany został projekt biura informacyjnego dla prasy zagranicznej, w celu ukrócenia w niej fałszywych wiadomości o sprawach polskich i polakach. Kapitał kasy dosięga 100,000 rb.

Mińsk, 15 TAP. W nocy policja w centrum miasta nad pomieszczeniem biblioteki Puzkijńskiej wykryła mieszkanie konspiracyjne partji socjal-rewolucyjnej. Dwie osoby aresztowano, znaleziono dwie maszyny drukarskie, czionecki, rewolwery i ładunki.

Ryga, 15 TAP. Wczoraj na ul. Krepostnej 5 niewiadomych ludzi wtargnęło do drukarni z żądaniem przerwania pracy. Posterunkowy stółkowy wystrzelił w powietrze, kula poszła rykoszetem i zraniła jego samego. Stółkowy umarł.

Ekaterynostaw, 15 TAP. Od bawiących w przejeździe kilku rewolucjonistów odebrano brauningi i sztylety.

Baku, 15 TAP. Przed południem ciężko raniony został w brzechy wystrzałem z rewolwery komendant statku Towarzystwa wscho-dniego, Woronin. Strzelający zbiegł. Stan rannego groźny. Napasć przypisują strajkującym na parostatku.

Pronsk, 15 TAP. Onegdaj wieczorem 4 uzbrojonych ludzi napadło na pierwiejowski oddział pocztowy i pochwyciło około 500 rb.

Omsk, 14 TAP. Wczorazem wyrzniętą została rodzina Binajna, z żoną z 4-osób, zamieszkała w centrum miasta. Zabójcy zbiegli.

Tegoż dnia zarznięty został dorozkarz.

Ruble w Berlinie.

Dziś 15 maja 214.25.

Rada Państwa.

Petersburg, 15 TAP. Pod przewodnictwem Akimowa odbyło się posiedzenie Rady państwa.

Na porządku dziennym regulamin wewnę-trzny, którego senat nie zakwalifikował do ogłoszenia, znalazł w nim bowiem sprzeczności z prawem, mianowicie co do dwóch artykułów, z których jeden omawia zapraszanie rzeczoznawców do komisji Rady, drugi zaś mówi o wyznaczeniu ministrom terminu do sporządzenia projektu prawa z inicjatywy Rady państwa.

Komisja, która regulamin opracowała, przyznała słuszość poglądom senatu.

Po wymianie, zdań Rada większością głosów zgodziła się na wniosek komisji.

Na posiedzeniu obecni są: prezes Rady ministrów Stolypin i prezes Dumy Gołowin.

Drugą z kolei sprawą był projekt prawa, uchwalony przez Dumę, co do zniesienia sądów polowych.

Minister sprawiedliwości dowodził, że Dumie, uchwalając ten projekt, popełniła szereg wyroczeń przeciwko prawu, jak np. nie zawiadomiła ministrów o dniu posiedzenia, nie zapytała ich, czy życzą sobie opracować zaproponowany przez Dumę projekt, który przeszedł w Dumie, bez przedwstępnego rozpoznania w komisji i na wokedzie projekt ten nie był pomieszczony.

Co do strony formalnej, to projekt podlega rozpatrzeniu przez Radę, gdyż należy zachować dwuzłobny system, lecz co do faktycznej to projekt jest nie do przyjęcia, gdyż nie można znosić tego, co już nie istnieje. Działanie sądów polowych skończyło się.

W końcu minister zaznacza, że projekt Rada państwa winna odrzucić.

Manuchin proponuje przekazać go komisji, lecz przed głosowanie wnioszek ten upadł.

Dzień 1-go maja w Rosji.

Petersburg 15 TAP. Według doniesień korespondentów „A. telegr. pet.” robotnicy obchodzili dzień 1-maja (st. st.) jednoludniowym strajkiem w większości fabryk, warsztatów itd. w miastach: Ananiewie, Astrachaniu, Archangelsku, Berdiańsku, Elizawetgradzie, Kerczu, Kozłowie, Kostromie, Libawie, Niżnetielagsku, Odesie, Rydze, Romanowie, Boryshlebńsku, Częściowym strajk był w miastach: Batumie, Wołodzie, Ekaterynostawiu, Kijowie, Kutaiste-Marjupolu, Mińsku, Mitawie, Niżnim Nowogrodzie, Poltawie, Rewlu, Samarze, Symbirsku, Sławiańsku, Symferopolu, Smoleńsku, Charko; wie, Józówce.

We wszystkich tych miastach był zupełny spokój. O aresztowaniu robotników, którzy nie pozwalali pracować, donoszą z Wiadystoku, Zasławia i Symbirsku.

Pracowano bez przerwy w miastach Dżwińsku, Iwanowie-Wożniesieńsku, Kazaniu, Katurze, Kiszyniowie, Myszkinie, Pawłogrodzie Tule, Czernihowie i Jarostawiu.

W Petersburgu-strajkowału mniejszość fabryk, parowy tramwaj podmiejski i większość drukarni.

Wybory w Austrii.

Wiedeń 15 T. wł. Wynik dotychczasowych wyborów następujący: we Wiedniu wybrały przewódca socjalistów dr. Adler, prócz tego zwyciężyli socjaliści w 7 okręgach. Lueger został wybrany w 2 okręgach.

Wiedeń 15 T. wł. Dotychczas wiadomy wynik z 240 okręgów wyborczych. Z tych wybrano 143, a w 97 okręgach przyjdzie do ściślelych wyborów.

Triest 15 T. wł. Przyszło do krwawego starcia między liberałami a socjalistami. Dwie kompanie piechoty wysłano dla obrony liberałom, którzy skryli się do gazowni.

Czerńlowce, 15 T. wł. Podczas tutejszych wyborów przyszło do starcia między antysemitami a socjalistami.

Bomba w Niemczech.

Offenbach nad Menem, 15 T. wł. Eksplo-dowała w domu, w którym mieszkał się policja, bomba, której wybuch wyrządził znaczne szkody. Nikt nie odniósł ran. Sprawcy dotychczas nie wysledzono.

Echa z Dumy.

Interpelacja o nadzycie władzy.

Mowa ministra wojny. Zatrzymując się przedewszystkiem na faktycznej stronie sprawy. Rediger zaznacza nie-prawdziwość wiadomości, na których zbudowa-no interpelację.

Generał Herschelmann wobec powtarzających się napadów wierzących na stółkowych, uznał za potrzebne oddać wszystkim 4 oskar-

zonych pod sąd wojenno-polowy z oskarżenia o usiłowanie zabójstwa, któremu towarzyszyło zadanie ciężkich ran.

Wobec tego generał Herschelmann wezwał prezesa kolejnego sądu wojenno-polowego, wręczył mu sprawę, rozkazał udać się do sztabu okręgu, aby ułożono tam rozkaz okręgowy o utworzeniu sądu wojenno-polowego. Przez nieporozumienie prezes sądu rozpatrzenia tego nie spełnił, niezwłocznie zwołał sąd i przystąpił do rozpatrzenia sprawy, tegoż dnia wieczorem złożył generał-gubernatorowi wyrok skazujący 4 oskarżonych na ciężkie roboty bezterminowe.

Na mocy prawa wyroki sądów wojenno-polowych nie potrzebują jakiegokolwiek zatwierdzenia, lecz przekazywane są władzy wojskowej do wykonania. Dowódca wojsk generał Herschelmann otrzymał wyrok powinien był rozpatrzyć, czy ma on moc prawną i czy został ułożony tak, jak tego wymaga prawo. Herschelmann zwrócił uwagę na tę okoliczność, że sąd zebrał się bez zatwierdzenia i rozkazem piśmiennym, jedynie na zasadzie polecenia ustnego Herschelmana, że wyrok wykracza przeciwko zasadom podstawowym prawodawstwa karnego, gdyż wyrok przedewszystkiem zawierać powinien określenie, czy podsądni są winni przestępstwa, za które oddano ich pod sąd; nadto powinny być wymienione artykuły prawa, na zasadzie których zostają skazani na karę. Ani tego, ani tamtego w postanowieniu sądu nie było. Sąd nie rozstrzygnął pytania, czy było usiłowanie zabójstwa lub nie; skazał on podsądnych na karę za zadanie ciężkich ran.—W wyroku nie wymieniono artykułów prawa, na zasadzie których oskarżonych skazano na ciężkie roboty. Dowódca wojsk nie mógł znać mocy prawa tego wyroku, nie mógł wyroku wykonać. Pozostawało więc u-

znać wyrok za prawnie nieogłoszony i przekazać sprawę do rozpatrzenia innemu sądowi, który ponownie sprawę rozpatrzył i skazał wszystkich podsądnych na karę śmierci.

Pierwszego wyroku nie wykonano, gdyż nie można mu było przyznać mocy prawa. Władza wojskowa nie ma prawa przyjmować do wykonania, postanowień ułożonych z wykroczeniami przeciwko prawu.

Dalej minister wojny zaznacza, że cała działalność Herschelmana podczas istnienia sądów wojenno-polowych dowodzi jego zupełnego szacunku do prawnie wydanych ich wyroków i dochodzi do wniosku, że w omawianym wypadku nie było zniesienia wyroku, lecz było jedynie nieuznanie mocy prawnej wyroku. To nieuznanie siły prawnej wyroku ułożonego z wykroczeniami przeciwko prawu, minister uznaje za zupełnie słuszne, odpowiadające okolicznościom sprawy.

Do końca mowy posła Maklakowa:

Jeśli rząd staje po stronie Herschelmana pomimo wszystko, jeśli nie chce być obrońcą sprawiedliwości i prawa, to powiem mu 2 słowa: po pierwsze: trzeba być konsekwentnym. Był czas, kiedy mądrość polityczna polegała na przykrywaniu nadużyć władz. Wtedy usunęli osoby wywołujące oburzenie kraju, omawiane było jako niepożądane następstwo opinii publicznej, ale czas ten przeżyliśmy. Obecnie artykuł 57 wkłada na nas obowiązek ujawnienia przestępstw. Rząd w dniu odczytywania deklaracji witał takie ujawniania. Ale jeśli wy witać takie ujawniania przestępstw tylko po to, aby potem wystąpić z ich apologią, jeśli wprowadzono u nas jawność tylko po to, aby kraj widział i rozumiał, że jest coś silniejszego po nad prawo, że jest bezpieczeństwo władców—to jest to zła polityka, jest nie

polityka uspokojenia lecz nieświadomej prowokacji (burliwe oklaski). Jakież widowisko dał jemu krajowi? Prawo zostało znieważone, przestępstwo dokonane, ja jako obywatel zwykły, jako moskal, mieszkający w mieście, na czele którego stoi generał Herschelmann, zaprzęta rząd: jeśli obrzymią władzę generał-gubernator powierzenie człowiekowi, przekonano go o wrobec kraju, że nie krępuje się prawem, to co ja powinienem pomyśleć, jak powinienem to rozumieć?

Może mieszkańcy Moskwy są ludźmi niezastępowalnymi na żadną obronę? Czyż macie tak mało ludzi, że nie macie kogo wybrać? W dniu odczytywania deklaracji prezes rady ministrów powiedział dobre słowa, powiedział on: — Rosja znajduje się w stanie przebudowy.

Jest to prawda, chorobliwie gorączkowo, ze skokami naprzód i cofaniem się w tył. Rosja idzie do nowych form swego bytu politycznego. Jakaż rolę w tym ruchu odegrać chcecie wy, członkowie rządu.

Jeśli przycięliście za hasło prawo, to wiedcie, że jest to jedna z zasad, których zdradzać nie można. Kto znosi prawo kiedy mu się podoba, kto zapomina o prawie i wychwala jego przeciwników, gdy to zaszkodzi może tym, co władzę posiadają, ten zdradza zasadę prawa, ten powinien raczej zrehabilitować swą deklarację.

Znam bardzo wiele osób, którym niemiła jest zasada prawa, które tęsknią po przeszłości z balkonów domu generał-gubernatora witają stronników przewrotu państwowego (oklaski) i choćby rząd był wobec nich bezsilny, jeśli nie chcecie, aby te ostatki absolutyzmu zgubiły i was waszemi programami, to przynajmniej, nie brońcie ich (burliwe oklaski i owacje).

Szanownym mym odbiorcom donoszę uprzejmie, że z początkiem Czerwca r. b. przenoszę mój interes z ulicy Pocztowej na Dyrekcyjną № 4 (obok kawiarni Monopol, naprzeciw Dworca, kolei.) Z poważaniem J. MALCZEWSKI 311-3-1 Skład cygar importowanych oraz krajowych.

Polecam najnowszy i najtrwalszy materiał do pokrycia dachów, tekturą „ANDURO” jak również najlepsze i najnowsze JEDNOLITE PODŁOGI z masy „LAPIDIT” Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, pokrycia dachów tekturą smołowcową, cegłą i szyfrem. Karol Rudzki—Katowice. ADRES: Sosnowiec—Skrytka pocztowa 159. 223-3-3

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY VICHY-ÉTAT VICHY ZROBIŁ RZĄD FRANCUSKIEGO PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie. COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że RESTAURACJA Wacława Świderskiego dawniej JULIAN FUCHS przeniesioną zostanie z dniem 15 maja na sezon letni do ogrodu p.p. Braci Wolberg i Aleja № 12 naprzeciw cukierni W-go Rudzkiego. 205 5-2

SKŁAD ŻELAZA 271 S. WRZESZIŃSKI KATOWICE, ul. Grundmanna № 1, Poleca: Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i mosiężne. Wyroby stalowe (Solingen) Rzemieślnicze narzędzia.

Murtowy skład piwa J. Promińskiego w Częstochowie, ul. Teatralna № 8, naprzeciw cykłodromu, poleca znane za swój dobrić piwo Stryckiego oraz piwa z browaru Barona G. Krygera w Niechcicach w beczkach i butelkach. 284-5-1

Tańsza i posiln. od owsa i otrąb PASZA POSILNA dla krów i koni „DERBY” Wyjątkowa sprzedaż w składzie aptecznym B. WARESKIEGO, ulica Wieluńska

ŁÓD do sprząniania na pudy. Wiadomość Aleja III № 78 w Barwacji, St. Bodziachowski. 6-3

Jedyna Chrześcijańska Pracownia zegarmistrzowska Franciszka GÓRSKIEGO Francuski współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą. III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca laskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków. Sumienna praca i gwarancja.

Drobne ogłoszenia: Rb. 150 i więcej dam za wyrobienie posędy pewnej, dyskretna zapewniona. Adres: Goniec Liter B. X. A. 303-2-1 Zmarł do wynajęcia przy rodzinie dwa oddzielne pokoje. Wiadomość Teatralna Nr. 16 na stronie. 312-3-1 Kondyję poszukuje na czas dłuższy na wsi. Referencje, Cerkiewna 4 m. 7.

Dermina od piegów 50 kop. „Agar” na odciśki 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Ładne mieszkanie obzerne w koło ogrodu. Dwie wstary od Ząbkowic w stronę Łaz tuż przy plaży, konie i produkty na miejscu. Blizsza wiadomość Gosławiec, Ząbkowice, Bujak. 278-3-2

Dom w dobrym miejscu, blisko Ryńku sprzedam, ulica Warszawska Nr. 9. Częstochowa. 292-5-2

Magieli najpiękny nowy, tanio sprzedam zaraz. Nowy Rynek Nr. 2. 267-3-2

Zecerzy—fachowcy, do robót tacałniczych i akcytyowych zleńni i pracowici, bezpartyni, potrzebni zaraz do drukarni M. Dobrzańskiego, Piotrków. Wynagane świadectwa z dotychczasowych posad. 305 3-2

Fluid od reumatyzmu 60 kop., „Verol” na włosy 75 kop., „Skabin” od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparaacje i emaljowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 8. Cykłodrom 48-180

Obrona Częstochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 183-1-1

Od dnia 15 kwietnia codziennie świeże PIECZYWO

o godz. 3-jej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcellego Chmielewskiego. Filje: II Aleja 88. Dojazd 13 i III Aleja 52.

Po powrocie z zagranicy udzielam lekcji konwersacji niemieckiej, oraz muzyki. Zgłoszenia listowne: Wiktorja Jankó, Bażkó. 303-5-1

Rozsada, wszelkie flanoce warzywa, kwiatowe wieletoście i nowacje, tanio poleca Ogrodnik, Tamczenna № 12 (vis a vis parku). 275 2-1